JOZEF ELSNER

NA WPROWADZENIE

ZWŁOK

X·JOZEFA

PONIATOWSKIEGO

1814

R.811

ARCHIWUM
Warszawskiego
Tow. Muzycz.
Nr 911-R
inw. 745

Józef Elsner.

Muzyka na wyprowadzenie zwłok
X. Józefa Poniatowskiego.

Zbiorów Katalogu № 2.
Inwentarz Muzeum №
L. Rękopisu №
L. drukowanych z rękopisem №





J.Elsner, Muzyka na wprowadzenie zwłok księcia Józefa Poniatowskiego w roku 1814
Biblioteka Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego

Józef Elsner.

Muzyka na wprowadzenie zwłok
X. Józefa Poniatowskiego.

Zniesiono z Katalogu pod № 12.
Inwentarz Muzeum № 2.
L. Hr. Kapeli № 2.
L. Orkiestra z expressem № 2.

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

TOWARZYSTWO MUZYCZNE

Józef Elsner

Na wyprowadzenie zwłok X. Józefa Poniatowskiego w r. 1814.

Deklamacje, chór mieszany i orkiestra.

Partytura orkiestrowa

Autograf 30. czerwca 1814 r.

R. 911

Józef Elsner

Na wyprowadzenie zwłok X. Józefa Poniatowskiego w r. 1814.

Deklamacje, chór mieszany i orkiestra.

Partytura orkiestrowa

Autograf 30. czerwca 1814 r.



R. 911

Na

wprowadzenie Zwłok Xięcia Józefa Poniatowskiego.

w Roku 1814.

Gdy noc, smętna Kapłanka w czarne Atropa szaty,
W Świątyni Pańskiéj w koło pozapala światy:
Pan stworzenia taiemne otwiera podwoie, Noc
I zakreśla układy i wyroki swoie —
Dnia zmarłego cień blady zalega po ziemi —
Zgon iego wieże głoszą dzwony posępnemi,
Xiężyc za mgłą, iak lampa świeci mu grobowa,
Kwiatów łzami zroszonych pochyla się głowa —
Jak z dalekich pól, stawy i nasz cień przychodzi! —
Pośród pieśni żałobnych, pośród łez powodzi,
Ludy gotowości miastom, miasta zdaią wołosci, Marsz
I coraz roższe bole, głośniejsze żałości żałobny.
Im daléj w głąb po kraiu pomnażane dzwony, pp
Budzą lud na żal nowy od żalu uśpiony ——

O Bracia! Już ostatnia przyszła dla nas pora!
W nieszczęsną Troię zwołali prowadzą Hektora —
Spocznie los — grot ostatni padł na naszą ziemię;
Już mu bratnie pociskow na Sarmackie plemię: —

Gdy zwycięzca krąg ziemski uwieńczał oliwą
I ten tłumach na Polskę ciągnął nieszczęśliwą
Nadszedł na grób Józefa — i to iedno przecie
Narody! co naszego dotąd oddaiecie! —

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

O dzielni Sobie! coć Bóg to zdarzył zwycięztwo,
Byś użył, iak ludzkością Marsa wieńczyć męztwo,
Ty! co czcisz nieszczęśliwych i szanujesz prawa,
Szczęście życiem, wiecznością niech będzie twa sława!

A Ty o drogi cieniu! przybyway w twe kraie
Cała nieszczęsna Polska twym grobem się staie,
W pośród też i pochodni, staway między nami,
Przybyway! iak noc święta pomiędzy gwiazdami,
Wychodźcie przed ciebie łzami znaczyć ślady
Łzami smutku za serca szarpiący nas blady —

Lecz cóż rozweselito przecię żal zgryzoty?
Cóż to? — pogoda w twarzy — wstrzymuią się łzy Wroty! —
Ach! ostatki rycerstwa z tylu walk witacie! —
O Europo! o ziemio! Niebios Maiestacie!
Czyż wy w wieczności chwilowe wdzięczycie chwile? —
Czyż dzień nieszczęście Scen chwilowych bierze dla nas tyle?
Jak serce porażone, może się ośmielić
Czy swą chlubę na radość, czy na żal podzielić?
Matka się zapłakana o Syna pyta,
Brat poznanego brata za dłonie nie chwyta,
Smutni bowiem rycerze, z ponurem milczeniem,
Jakby do grobu za swym przeciągaią cieniem —

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Drogie ofiary Polski nieszczęśliwey ziemie!
Niegdyś za wszystkich, dzisiay walczyli z wszystkiemi,
Krwią znaczyć wszystkie rzeki i pola i grody,
Szli o matkę porwaną wołać na narody.
Gdy w srogich Lipska polach śmierć mordów zgłodniała
Otwartą paszczą nowych ofiar wyglądała,
Mars krzyżt po nad woyskiem walczącem wzniesiony,
Na mieczu ważyć prawa, i Korony,
A te Europa trzy dni, trzy walczyła noce,
Bo na większéy się nieszczęście, kto przybiera mocy!
Polacy, iako cienie wystraszone z grobu
Ostatniego rozpaczy biorą się sposobu,
Walczą — aże morderstwo położył bóg miarę;
Od nieszczęśliwych tylko przyięwszy ofiarę.
Sam wszystko, wszystkie kraie odzyskać pragnięcie,
Te oddali ostatnie — prócz nadziei przecię!
Jéy pochodnia w Krwi wodza zanurzona cała
Dwodliwego im światła zgasić nie zdołała,
Za Elsterę iak mara z boiowiska lecą,
Nad Ren, Sekwanę ieszcze zwodzić swoie dzieci
Lecz gdy Królowie rozgr oliwy szczepili
Dla nich nie było
Sam gdy rozgr oliwy króle szczepić mieli,
Chcą nie mieli ziemi, gdzieby się zaczepili.
Gdy dzisiay czoło Europy darmo krwią zmazali
Wścieli tylko z zeszłą potwarą kaiety stali.

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Na północ znowu swoją przenoszą nadzieję,
Która z tronu ich władcy, znowu się im śmieje —
Onym hufce zwycięzców w drodze miejsce dały
Bo nieśli prawo swych zwycięzkich na orężu chwały.
Nie dla krwi, nie dla chciwe uciążenie świata
Za ziemię tylko swoją podniósł miecz Sarmata —
Nieszczęśliwy! — Lecz niech mu szczęśliwy zazdrości!
Nie masz cnoty bez walki, bez nieszczęść wielkości. —

Lecz cóż nowéy boleści nastarczyć wydarte? —
Zbliża się głuchy toskot pogrzebnego kotła! —
Patrzcie! co za cień blady! — gdzie ta czoła świetności
Gdzie ten ogień twarzy, postawy szlachetności!
Już się nie wzniosą — długo spocznie oręż chwały.
Nie otworzą się oczy, z których niegdyś strzały
Czytały niecierpliwie, gdzie są przeciwnicy! —
Na głos Ojczyzna, już się to serce nie wzruszy!
Jak tu smutny ślad wielkich zostawiła duszy! —
Cóż to smutne pochodnie, i te czarne szaty,
Za bramy triumfalne, za hymny i kwiaty?
Za ołtarzu radości, tak głuche milczenie
Dzwony posępne, za te trąb marsowych brzmienie

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Gdzie ten rzęzy koń teraz, na którym z zwycięztwa
Wiezdrał w bramy wódz dzielny z nowym plonem męztwa
Gdzie te szyki, któremi braci oswobodził?
Zmiostwem wracał od boiu, a z garstką wyiechodził —
Wszystko, zniknęło! — wszystkiego cienie się zostały
Wszystko wzrok pochłonął, tylko nie mogł chwały —
Wódz to był, co swe bitwy zwycięztwami liczył,
Ilu mężom dowodził, tyle serc dziedziczył,
Serca wojsk wiódł ku sobie, a ku wrogom dłonie
Serca brał zwyciężonym, gdy odbierał bronie,
Do niego swe nadzieie przyniósł naród cały,
Młodzież pod iego wodzą, swe zdała zapały,
Było to iedno hasło, w bitwach do ochoty,
Stopień godzien cnoty tylu, stopnia godne cnoty,
Podpora na którą się, wsłanie matka wsparła —
I to wszystko śmierć sroga, razem nam wydarła! —

Zaplacz smutna oyczyzno! łzami obleż zwłoki
Co ciało krwi za ciebie wylało potoki
Stroycie mu grób dziewice, wieńce czarujące w kwiaty
Broń waszą potrzaskaną kładźcie mu Sarmaty
Nie temu co krew bratnią rozbryzgał po globie,
Cezarowi co tron wzniósł, na oyczyzny grobie,
Lecz temu pomnik stawmy też poświęćmy zdroie
Co broniąc ziemi oyców z nieszczęściem wiódł boie ——

O cieniu! twój grób jedną dziedziną Sarmatow
Niech stroją setne wiosny w wybor wonnych kwiatow
Zasypiały między nami! — koło twej mogiły,
Aby się złe przeganiać wiatry nie ważyły!
Niech się zawistnym czasow oprze twa mogiła,
Świadczy ile ziemia naszej krwi wypiła —
Już ciebie nasze oko opłakać nie zdoła,
Głos ojczyzny nie wzbudzi, nasz żal nie wywoła!
Niedowołane słońce zapadło już w wody
Tysiąca gwiazd za niego nie stanie na nagrody. —

Kędy od smutnej wojny goreiszy oki,
Wysoko wśród wybranych, Boga niebo wznosi,
Przy: Sam chlubna przed swym światem z wytworzonego dzieła
Zdaleka! Za wszesnie istnosi ciebie do wyższych prac wzięła,
Król olbrzymi. po wielkim twym zrobiwszy zgonie
Wielki duchu! przy samym iey stanąłeś tronie,
Sam stoi bożeszy twą sławą, naszym żalem wieczny,
Sam mysi, z którego brzmi wyrok ostateczny,
Sam gdzie przyszłość z przeszłością widzon punkt się tęczy
I czytasz ile jeszcze Polak też wyszczy —
Sam sprawiedliwość wśrodku świata osiedziała
W około niey budowa przetarła się cała

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Sam ona wagę trzyma przed Boga obliczem,
Gdy tę puści — runie świat — i stanie się niczem.
Przed nią tam wszystkie chwile życia ludów stoją,
Sam Bóg, i krew przelaną mierzy dłonią swoją,
Sam się iey jeszcze pyta na wysokiem niebie,
I czego jeszcze chce po nas, gdy iuż wzięta ciebie?
Mówże Polaki zgięty stanie przed nią z mieczem,
Z mnóstwem boleści w sercu, z mnóstwem ran na ciele,
Powie iey, że on walczył za iey własną sprawę,
Niech nie gardzi ofiarą, sądzi iego sprawę —

Ale droga Ojczyzno! marzenie o Tobie,
Usypia we śnie dzieci, choć na ojca grobie —
Płaczemy — straty męża smutek nie odtrysli
Jednak przecie kochana ojczyzna na myśli! —
Harmonika Józefie. Twego godności nie można zacić zgonu,
Jak tudzież się pądzieią prawy twoiey płonnie;
Jak się śni często dzieciom po pogrzebie matki,
Jak z niebios opiekuna marzą sobie dziatki.

Spoczywaj! — by się nawet nieco nie budzą bratnie
Przeszłom Jagiellow dzisiey zlecamy ostatnie —
Aby ci polskiey szczątek choć wyprosić ziemi
Byś przynaymniey grób własny kupił rany twemi.
Co dzieiemy z tobą razem do Pańskiey świątyni

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Ten lud, z którym nieszczęście tyle cudów czyni,
Może dziś litość Boga obróci na siebie,
Ten lud, co dziś z nadzieją, tyle nadziej grzebie,
Choć nękany od ciebie niepojęty Boże,
Już nieśmie, już jak niegdyś modlić się nie może
Nie przeczę, że kto w tobie swą ufność położy,
Zapewnie chętniej skonał, niż nie ufny ożyje;
Ulymię sprawiedliwość litością coś przecię,
Boś ty nietylko sędzią, lecz i ojcem w świecie,
Lecz oto już nasze klęski dzisiejsze żałoby,
Wszak z ostatnią ofiarą stoimy przed Tobą.

Chór Konające nów - Święta miłości Ojczyzny.

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

R. 911

Dnia 30 Grudnia
1807.
Tomasz Elsner.

Na wprowadzenie zwłok Ś. Józefa Pomiatowskiego
w Roku 1814.

Marsz pour la declamation
1808.

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Tempo di Marcia.

Marcia Trionfale

Oboe

Clar.

Cornetti

Corni in Es.

Clar.

Trombe in Es.

Trombone

Tempo di Marcia

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Pan stworzenia taiemne otworzył podwoie
i zaczęła układy y wyroki swoie
Dnia z rana[go] ten blady zalega po
ziemi Zgon iego ręce głosy drżący
poczęnemi, Ilgrzy za męką, iak Lampan
wisi nim grobowa, Kwiatow Tarcz rozsrożyły potłuyte od głowy

Decrescendo

Violin

Marsz żałobny pia lento. pppiano.

Za k a dalszych ekscesów

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Ach! ostatkiem cortwa
a tyle walk wiacie!
O Europo!

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

O Niemio! Niebios mieszkanie! Czyż wy w
wiecznym tak [illegible]
wydziękczyć chcecie?

Z kąd nieszczęście
Pan tkliwych
bierze dla nas
tyle ?

Jakiemi prosząc
może oyczyznę
Czyż wy tkliwe
na rodzoc oy nasze
podzielić?

Matki wyżrzałam a syna pytać

Brat pod nasze
Brata za słonie nie
[illegible]
bowiem ryczeć z po:
: mieniem milczeniem
iakby do grobu
za wami pocieszeniem —

Drogie Oyczyzny
Polski etc:

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Bassi

pp

nie masz cnoty bez
walki bez niezgody
wątpliwości -

bez cór nowey
boleści nastawaj
wydoła?

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO MUZEUM NARODOWEGO

Marsz żałobny ułk pierwszy & ar do

oblicza ... głuchy łoskot Ec. &c.

O Cieniu

Co broniąc ziemi Ojców z nieszczęsnem wiodł boie

twoy grobowy

Dziedzinę Sarmatow
miecz obronę cztne
mierny w wybor
woownyche Kawalerow

Carpiey między nami
Kolo twey mogiły

Obyż ie ale przyiaciół
w cnotach nie zazrzyły
miecz ą cnotliwym
czasow pone bora
mogiła.

O Swadzie dziecinna
nasey stron ozy:
pola nie orane
nasze odsłoniła
nie dzieła

Gdzie Ojczyzny
w bladzie, nam
Zakwitnie wygoda
Nie dworzane
Lonie zapadło
ie wowady
Zyzca gwiazd

Adagio

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Za niego nie
dac nagrody

~~Tutaj~~ ~~Lecz podacz Deklamacyą~~
~~idąc~~ ~~ody~~ ~~bardzo~~ ~~z~~ ~~dalekà~~ ~~z~~ ~~powrotem~~
~~bad nawet~~ ~~w~~ ~~słowa~~ ~~wcale~~ ~~rozumieć~~ ~~nie~~ ~~trzeba~~
~~z~~ ~~tam~~ ~~dalej~~ ~~Co~~ ~~słowa~~ ~~nie~~ ~~do~~ ~~słow~~

Ale droga Ojczyzno!

~~po~~ ~~tych~~ ~~słowach~~ ~~powtarzanie~~ ~~nuty~~ ~~Harmonicc~~
~~aż~~ ~~do~~ ~~samego~~ ~~końca~~ ~~potym~~ ~~nuty~~ ~~pó~~

Chor. Święte miłości Ojczyzny &c:
albo podobny.

N:B we przypadku aby nie było Harmonika
znajdował się powtórna Harmonia na Kulisach
y grało iak tu najprędzej.

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Clarin.

Chor

Kapelusz

Cond

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

pro Andantino

Clarin

Oboi

Fagotti

Canto

Tenori

Basso.

miłości Kochanej Ojczyzny cnuią się tylko u:

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO MUZYCZNEGO

poco

mysty po-ca-ive dla ciebi zjadle ma-ciu-tra-ciony dla

-mysty po-ca-ive dla ciebi zjadle ma-ciu-tra-ciony dla

mysty po-ca-ive dla ciebi zjadle ma-ciu-tra-ciony dla

p

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

ciebie wzy pcha nieu-ly-wie

ciebie wzy pcha nieu-ly-wie

ciebie wzy pcha nieu-ly-wie

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZ MUZ

Kolędy Kolędowo przechwalebne — bliźny

Kolędy Kolędowo przechwalebne — bliźny

Kolędy Kolędowo przechwalebne — bliźny

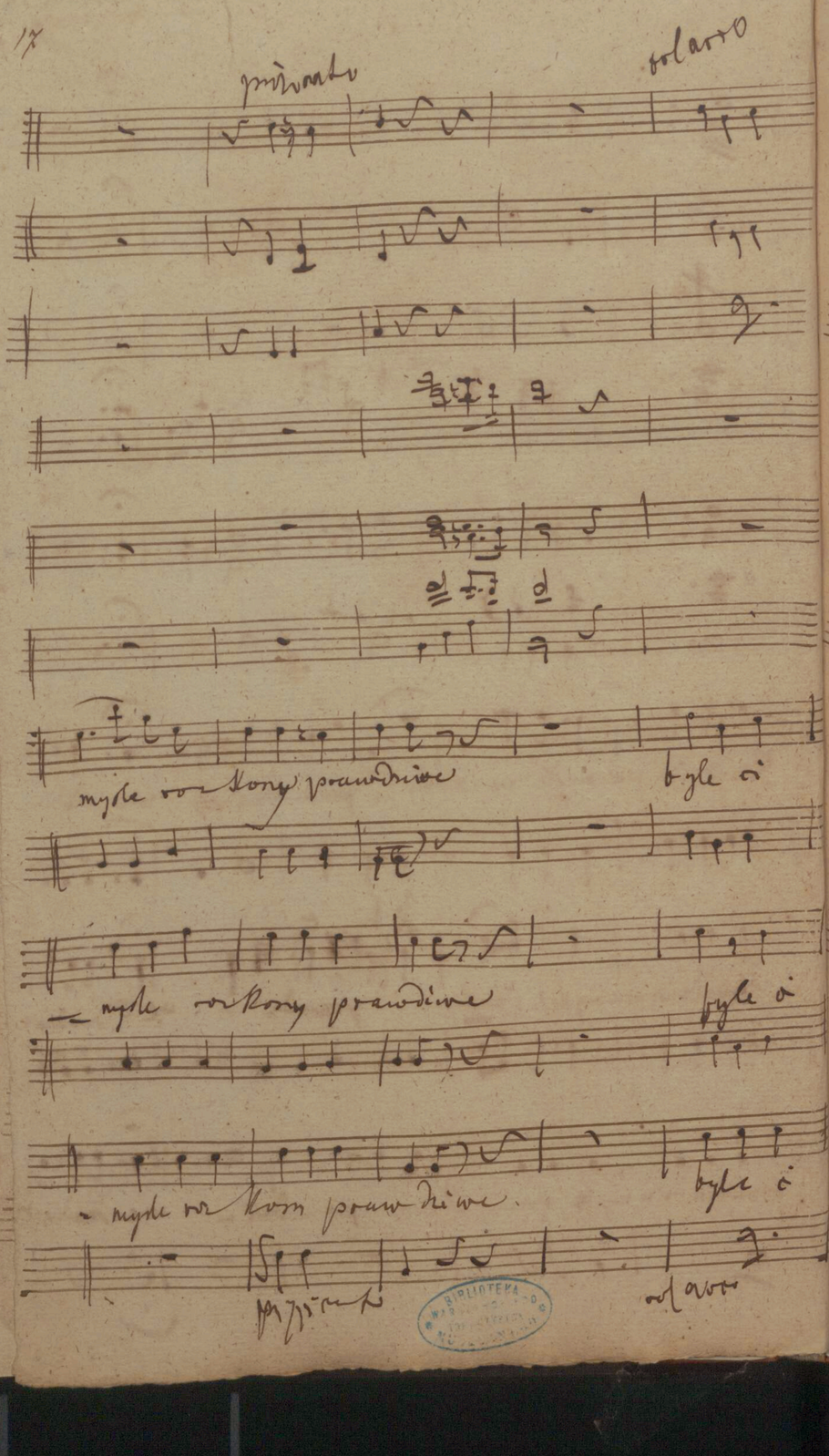
BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

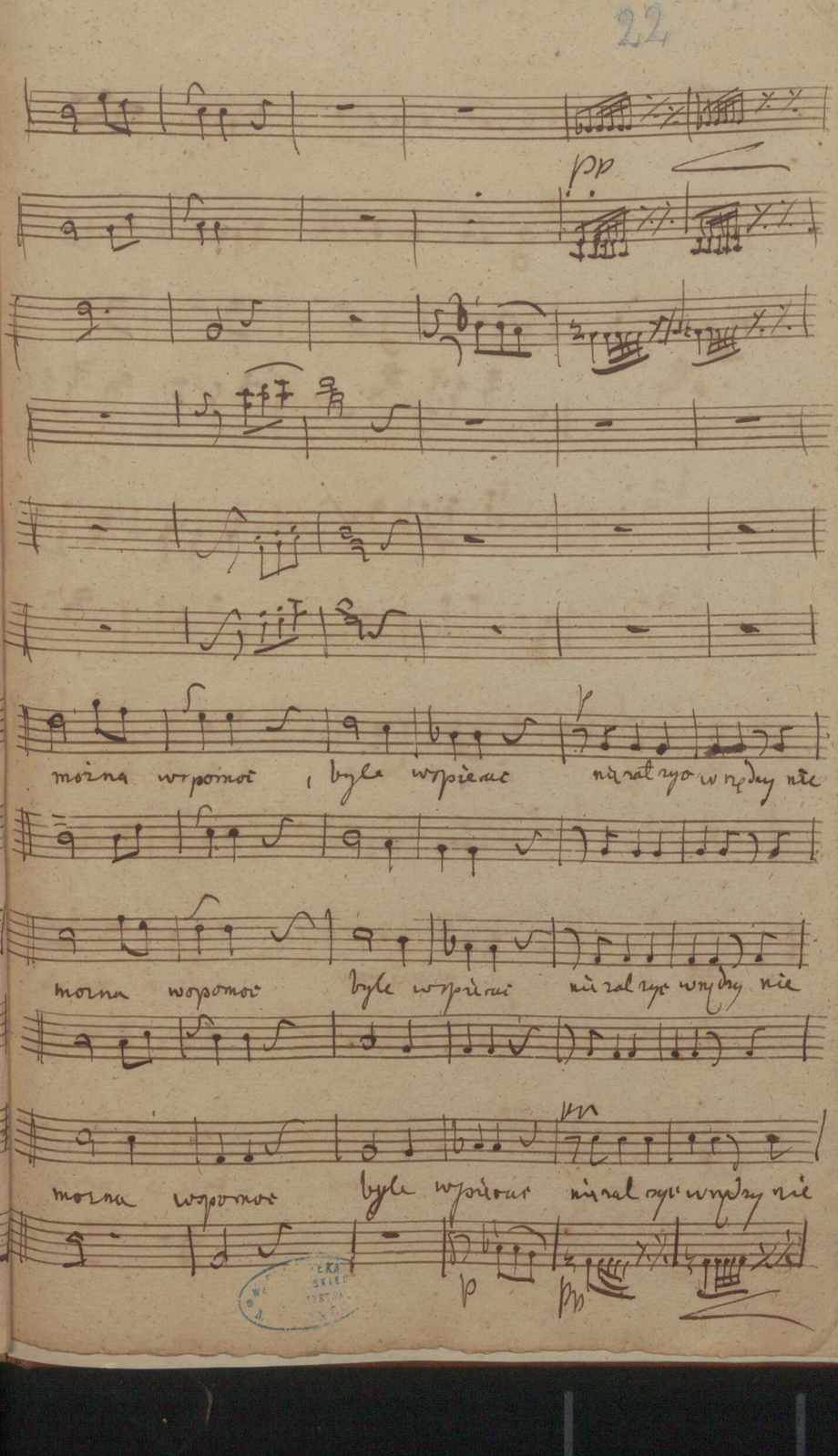
Gniedźcie wunyde rostkosy prawdzi — we Gniedźcie

Gniedźcie wunyde rostkosy prawdzi — we Gniedźcie

Gniedźcie wunyde rostkosy prawdzi — we Gniedźcie

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO


myśle wo Rosy prawdziwe
byle ô
myśle wo Rosy prawdziwe
byle ô
myśle wo Rosy prawdziwe
byle ô


można wspomóc, byle wspiąć
można wspomóc byle wspiąć
można wspomóc byle wspiąć

rat i umieraj byle ā moina

rat i umieraj byle ā moina

rat i umieraj byle ā moina

wspomoż byle wspierał nie żal tych wzdy nie

wspomoż byle wspiérał nie żal tych wzdy nie

nie żal tych wzdy nie

wspomoż byle wspiérał nie żal tych wzdy nie

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

rit i umie rać nie rit

rit nie rit

rit i umie rać nie rit

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

i umie rać święta mi łość

i umie ra święta mi łość

i umie rać Matko łaski Miłości

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Kotlany

Kotlany

Kotlany

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Cor Clarinetti Andantino

Cor

Tympani

Tromboni

Fl

Vcl

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

BIBLIOTEKA
WARSZAWSKIEGO
TOWARZYSTWA
MUZYCZNEGO

Wskazane jest przechowywać rękopis pośród obiektów oczyszczonych w pomieszczeniu suchym przy stałej temperaturze 16–18° C+, a 55/100 względnej wilgotności powietrza.

Rękopisy zabytkowe winny mieć na półkach położenie poziome, przy ograniczeniu ilości do 3 książek na stosie. Większe, cięższe pojedynczo. Jeśli pionowo, należy podpórkami utrzymywać pion, by książka spoczywała na obudwu kantach.

Konserwację i oprawę wykonał Tadeusz Tuszewski 1959

